

Po ubiegłotygodniowym zamieszaniu z posiedzeniami banków centralnych, miliardowymi stymulusami gospodarczymi i odrobiną optymizmu z rynku amerykańskiego pracy nowy tydzień zaczął się spokojnie. Z rana byki próbowały wypchnąć WIG20 na nowe maksima, ale słabnące zachodnie pakiety im to uniemożliwiły.

Następnie podaż przeszła do ofensywy i do samego końca systematycznie spychała WIG20 na coraz to niższe poziomy. Cały spadkowy obraz handlu został wypaczony przez fiksing, po którym indeks powrócił do poziomu neutralnego.

Ten tydzień pod względem danych makroekonomicznych prezentuje się znacznie słabiej niż ostatni, a dodatkowo informacje które dziś spłynęły na rynek nie napawały optymizmem. Niemiecka produkcja przemysłowa we wrześniu spadła o 0,8 proc., a spodziewano się wzrostu tego wskaźnika. Widać, że umacniające się euro zaczyna odciskać swoje piętno na produkcji, chociaż zgodnie z innymi dzisiejszymi danymi o niemieckim eksporcie ten segment trzyma się jeszcze bardzo dobrze i rośnie. Wynika to z prostego faktu, że obecnie eksportuje się wcześniej zamówione i wyprodukowane towary, więc efekt spadku produkcji będzie widoczny w tych danych dopiero za 2-3 miesiące. Przy pustym kalendarium gracze przypomnieli sobie o rosnących rentownościach obligacji krajów peryferyjnych strefy Euro. Co prawda w poprzednim tygodniu te problemy z finansowaniem wyraźnie się powiększyły, ale wtedy najważniejszy był FED i jego drukarka, więc taniejące papiery dłużne nie były ciekawe. Dziś wróciły na czołówki, ale nikt (na razie) nie mówi o żadnym ryzyku bankructwa, a jedynie o przejściowych problemach, więc jak tylko pojawi się coś ciekawszego to temat zniknie, a wraz z nim ten element ryzyka.

Tak jak międzynarodowe media koncentrowały się na zastępczym temacie taniejących obligacji Irlandii i Portugalii, tak wszyscy krajowi inwestorzy zajmowali się dziś wróceniem z fusów o ile to procent zdrożają akcje na jutrzejszym debiucie GPW. Temat zmonopolizował całe media, ale już jutro po wielkim debiucie wrócimy do codzienności.

Chociaż dzisiejsza sesja nie przyniosła żadnych istotnych zmian na indeksie największych spółek to nawet przy istotnie mniejszych obrotach warto zwrócić uwagę, że szerokość popytu na rynku mierzona ilością spółek rosnących zanotowała wyraźną poprawę. W tej chwili nie ma jeszcze ku temu wyraźnych przesłanek, ale takie sesje często są zapowiedzią lepszego okresu dla małych i średnich spółek, które ostatnio zachowywały się co najwyżej średnio.

Paweł Cymcyk
Analityk
Makler Papierów Wartościowych
A-Z Finance